

ŁÓŹ

XXXIV r.
istnienia

CENA NUMERU

25 gr.

Cena prenumeraty
w ŁodziMieś. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Opnoz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Poza i odzież egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sobota, 8-go lutego

№ 38

Minister Oświaty, ewangelik

Zajmuje stanowisko bezwyznaniowe

Debaty nad budżetem Min. Oświaty

Warszawa, 7 lutego

ZA JAKĄ CENĘ POPARCIE

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem ministerjum oświaty, która zapowiada się bardzo szeroko, gdyż do głosu zapisało się 14 mówców.

Przemawiał pos. **Utta** (Zjedzenie niemieckie), który podniósł z uznaniem, iż komisja budżetowa przeznaczyła pewne kredyty na potrzeby niemieckiego szkolnictwa prywatnego. Odrzucono natomiast inne żądania posłów niemieckich, to też mówca zapowiada ponowienie ich w toku dalszych obrad. Następnie mówca wysunął szereg żądań w sprawie szkolnictwa niemieckiego w Polsce, jak np. cofnięcie zarządzenia o nauczaniu niektórych przedmiotów w języku polskim. Od spełnienia żądań niemieckich klub mówcy uzależnia stosunek wobec rządu.

Pos. **Pułjan** (Ch.D.) omawiał szereg niedomagań szkolnictwa powszechnego. Jedną z przyczyn braku budynków szkolnych jest to, że ministerjum buduje okazałe gmachy, oczywiście w ograniczonej ilości, zamiast budować tanio a większą ilość szkół. Nie jest spełniana dotychczas obietnica p. Świtalskiego o dostarczaniu furmanek dla dzieci wiejskich w dni zimowe i słotne. Mówca dowodzi, że cała reforma p. Świtalskiego ograniczyła się do mechanicznej redukcji godzin nauczania i materiału naukowego, zwłaszcza w szkołach średnich. Zwiększyło to tylko pracę nauczycieli, a młodzieży ulgi nie przyniosło. o szkół powszechnych należy wprowadzić również nauczanie przedmiotów rolniczych, gdyż posiadamy bardzo mało szkół zawodowych. Mówca przypomina, że klub chrześcijańskiej demokracji wniósł interpelację w sprawie wrogiego stosunku niektórych urzędników tego resortu wobec

kościół i religii oraz organizacji, stojących na gruncie katolickim. Mowa wileńska p. ministra na- uwa również szereg uwag Pan minister pominał rolę kościoła katolickiego w wychowaniu. Milczenie to obudziło zaniepokojenie społeczeństwa.

STANOWISKO BEZWYZNANIOWE

Pos. **Pułjan**. Z odpowiedzi p. ministra, udzielonej na komisji budżetowej wynika, że zajmuje on stanowisko bezwyznaniowe, chociaż cała przeszłość i psychika narodu polskiego jest nierozzerwalnie złączona z Kościołem katolickim. P. minister zarzucił, że lekcje religii w szkołach nie rozwijają dostatecznie kultury religii. Otóż należy się zapytać, czy w szkole są zawsze warunki, sprzyjające rozwojowi temu i czy wogóle mamy w kraju tę zdrową atmosferę, w której mogą się wyrobić szlachetne i mocne charaktery. Nie chcę być źle zrozumianym i zaznaczam, że oparcie wychowania narodowego o wpływ kościoła katolickiego nie wyłącza wcale tolerancji dla mniejszości. Ale uznania tej zasady możemy oczekiwać tylko od ludzi, którzy są szczerymi wyznawcami świątopoglądu katolickiego.

TEPIĆ NACJONALIZM.

Pos. **Smulikowski** (frakcja rewolucyjna) gwałtownie atakował posła Czetwertyńskiego za jego wczorajsze przemówienie, w którym domagał się ten poseł, aby ster spraw wyznaniowych w Polsce oddany był w ręce katolika. Przemówienie to nazywa pos. Smu-

likowski przejawem wojującego nacjonalizmu i klerykalizmu.

Mówca ma pretensję do ministra, że nie tępi nacjonalizmu. Niektóre podręczniki wprowadzają politykę stronnictwą i tak np. Bujak w „Polsce współczesnej” przemawiał w duchu prawicowym. Mówca wśród oklasków na ławach BB. dowodzi że ks. Czetwertyński atakował ministra w sposób niepraktykowany. Taktika pos. Czetwertyńskiego zmierza do ustalenia precedensu, że urząd ministra może sprawować w Polsce wyłącznie katolik. (Wrzawa, protesty). Mówca protestuje przeciwko temu.

SZKOŁA PODPORZĄDKOWANA
POLITYCE

Przemawiała potem posłanka **Balicka** (Klub Nar.), która wykazywała, że administracja szkolna podporządkowana jest polityce. Nauczyciele są przenoszani ze względów politycznych. P. minister potwierdził, że tak będzie i nadal. W wychowaniu wysunięto ideał państwowca bez bliższego określenia, czym ma być, co budzi obawę, że zamiast wychowania obywatela, będziemy wychowywać rządowców. Na kresach naszych jest już stan katastrofalny. W Małopolsce wschodniej nie tylko się nie wzmacnia żywiołu polskiego, ale się go osłabia, popierając tendencje odśrodkowe. Społeczeństwo samo musi się bronić przed rutyfizowaniem. Kurator lwowski walczy z organizacjami nauczycielskimi chrześcijańsko-narodowymi. Polskość kresów jest zagrożona.

„Grupa pułkowników” psuje cały system
mar. Piłsudskiego

„Berl. Tageblatt” o sytuacji politycznej w Polsce

BERLIN, 7.2. Warszawski korespondent „Berliner Tageblatt” zamieszcza w dzisiejszym numerze swojego pisma opinię o sytuacji politycznej w Polsce. Korespondent podkreśla różnicę poglądów pomiędzy premierem Bartlem a grupą pułkowników i wyraża przypuszczenie, że aresztowany dziennikarz warszawski Seinfeld, skompromitowany w sprawie podsłuchów telefonicznych, działał z polecenia grupy pułkowników. Ko-

respondent podchwytuje porównanie Piłsudczyków, którzy nazywają obecną epokę w Polsce napoleońską i zaznacza, że pomocnicy Piłsudskiego psują cały system, podobnie jak generałowie napoleońscy brudzą Napoleona. Należy zaznaczyć, że opozycja sejmowa nie tyle jest skierowana przeciw Piłsudskiemu, ile raczej przeciw małym Napoleonkom, działającym w cieniu Marszałka.

Szkoła Tańca

W. Lipińskiego

GRAND HOTEL Traugutta

Rozpoczyna się specjalny kurs

MAZURA I OBERKA

Zapisy codziennie.

Ambasada sowiecka w Paryżu pod bacznym okiem policji

Sowiety zacierają ślady porwania Kutiepowe

MOSKWA, 7.2. Pisma sowieckie atakują policję francuską za jej stosunek wobec funkcjonariuszów ambasady sowieckiej w Paryżu. Wszyscy wchodzący i wychodzący z ambasady sowieckiej legitymowani są przez agentów policyjnych, nie wyłączając nawet urzędników ambasady. M. in. zatrzymano również drugiego sekretarza ambasady Mieszczeniakowa.

W wyniku rewizji przeprowadzonej w związku byłych emigrantów, obecnie obywateli sowieckich, aresztowano sekretarza związku Blicha i zarządzono natychmiastowe jego wydalenie z granic Francji.

„Prawda donosi w depeszy z Paryża, że przed ambasadą odbywają się ustawiczne demonstracje młodzieży akademickiej, która głośno woła „Oddajcie Kutiepowa” „Precz z Sowietami”. Policja francuska na demon-

stracje te wcale nie reaguje.

PARYŻ, 7.2. Wbrew pogłoskom o wywiezieniu Kutiepowa przez agentów GPU. poza granice Francji szef policji politycznej oświadczył, iż jego zdaniem gen. Kutiepow, żywy czy umarły, ukryty jest na terytorjum Francji.

Policja francuska przeprowadziła dokładną rewizję w willi byłego attache wojskowego w Paryżu Ignatiowa, który podejrzany jest o udział w porwaniu Kutiepowa.

MOSKWA, 7.2. Prasa sowiecka stara się nadal wykreślić Sowiety od odpowiedzialności za zamordowanie Kutiepowa. Podtrzymuje się wersję, że Kutiepow nekany trudnościami finansowymi wyjechał do Ameryki Południowej, poza tem czasami puszcza pogłoskę, że został on zamordowany przez swoich przeciwników politycznych.

List marsz. Piłsudskiego

w sprawie zaśw. w dniu 31 października

Warszawa, 7 lutego

W odpowiedzi na list wicemarszałka Czetwertyńskiego, prezesa komisji dla zbadania zajść z dn. 31 października, wystosowanego do min. spr. wojskowych, marszałka Piłsudskiego, ten ostatni nadesłał pismo w którym oświadcza m. in., że sprawozdanie o zajściach z dn. 31 października złożył pre-

zesowi gabinetu p. premierowi Bartłowi. Materiał o dochodzeniu posiada w postaci raportów poszczególnych oficerów, którzy żalą się na niewłaściwe zachowanie się marszałka Daszyńskiego. Wobec tego, że akta te obejmują sprawy natury honorowej, dokumentów tych wydać nie może.

Zaostrzenie kryzysu zbożowego

Należy spodziewać się dalszej niż dotychczas

Zawarta przez Polskę transakcja z Scheuern-Koncernem sprzedaży 20.000 ton zboża za cenę powstrzymania do dnia 10 lutego r. b. akcji premjowania eksportu zboża wpłynęła deprymująco na nasz rynek, tembardziej, że dostawa wykonywana zostaje przez Polskę z zapasów rządowych rezerw zbożowych, których jednocześnie nie odnawia się w sposób intensywniejszy na rynku wolnym.

Jednocześnie na rynkach eksportowych przygotowuje się dalsza niższa cen zboża zwłaszcza żyta, a to na skutek niżki cen pszenicy kanadyjskiej, co oddziaływać na

żyto, a zwłaszcza na skutek wystąpienia Rosji w charakterze eksportera żyta. Wbrew wszelkim przewidywaniom i mimo wewnętrzne niedoboru żywnościowego Rosja dla względów polityki walutowej zjawiała się nagle na rynku. — Pierwsze wielkie transakcje zawarte już zostały na giełdzie w Liverpoolu. Jednocześnie na stock'ach w Rydze zmagazyrowano 25.000 ton żyta rosyjskiego, o które podobno prowadził rozmowy Norweski Monopol Zbożowy. Konkurencja Rosji z reguły niechęcej się z poziomem cen na rynkach eksportowych jest wysoce groźna.

HONOROWA REHABILITACJA NIE KLEJI SIĘ

Sąd obywatelski nad b. min. Miedzińskim

WARSZAWA, 7.2. Sąd obywatelski zwołany przez przyjaciół p. Bogusława Miedzińskiego dla rozpatrzenia jego sprawy, w listopadzie ub. roku, miał ogłosić wyrok w grudniu, potem termin przesunięto na styczeń, wreszcie na luty, a jak z poniższej notatki „Przedświtu” okazuje się, odłożono go do marca. Wiadomość „Przedświtu” z dn. 6 b. m. brzmi:

„Na posiedzeniu sądu obywatelskie

go w sprawie b. ministra Miedzińskiego, które odbyło się w dniu wczorajszym, przesłuchano b. min. Bogusława Miedzińskiego, b. dyr. departamentu ogólnego w M.P. i T. Frączkowskiego. Dla umożliwienia sędziom referentom uzupełnienia materiałów zdecydowano odroczyć ferowanie wyroku do początku m. marca.

Kronika telegraficzna

DODATEK MIESZKANIOWY

Sejm zatwierdził w pierwszym czytaniu projekt ustawy o wypłaceniu funkcjonariuszom państwowym dodatku mieszkaniowego na r. 1928.

Projekt ustawy przewiduje wypłatę dodatku w dn. 1 marca.

KRWAWY TEROR W ROSJI

Rozstrzelano w Leningradzie oskarżonych z głośnego procesu sądowego, monarchistów Kartaszewa i Fiedotowa. W miasteczku Komrach jak podaje „Tas”, rozstrzelano za uprawianie „gospodarczej kontrrewolucji” dwu kupców: Kołokolcewa i Probrazeńskiego.

NOWE AWANSE

Praca nad zredagowaniem numeru 4-go „Dziennika Personalnego” M.S.Wojsk. została już prawie ukończona. Obecnie ma być podpisany przez p. Prezydenta Rzplitej i p. ministra spraw wojskowych. Ukazanie się jego jest spodziewane w przyszłym tygodniu.

Na treść nowego „Dziennika Personalnego” M.S.Wojsk. złożą się pewne przeniesienia i mianowania oraz awanse oficerów rezerwy.

SKROCENIE DNIA PRACY

Angielska Izba Gmin większością 295 gł. przeciwko 198 przyjęła wniosek o skróceniu dnia pracy w górnictwie do 7 i pół godzin.

ROKOWANIA EGIPSKO- ANGIELSKIE

Parlament egipski przyjął wczoraj większością głosów rezolucję, wzywającą rząd do wznowienia rokowań o traktat egipsko- angielski.

HEINE — MEDINE

Zanotowano w Wilnie dwa wypadki choroby „Heine Med na (paraliż kregostupa), jedna osoba zmarła.

NASTROJE POMORZA

W Toruniu aresztowano kupca Jana Gierszewskiego, oskarżając go o obelżywe wyrażenie się o marsz. Piłsudskim.

Tabela wygranych Loterii Państw.

(Nieurzędowa.)

Dziś w drugim dniu ciągnięcia 4-ej klasy 20-ej Polskiej Loterii Państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

80.000 złotych na Nr. 76144.

40.000 zł. na nr. 138736.

Po 5.000 zł. na nr.-y 91853 154468

Po 2.000 zł. na nr.-y 203454 209032.

Po 1.000 zł. na nr.-y 4836 16069 16830 122363.

Po 800 zł. na nr.-y 10010 54308 81594 93623 101132 184588.

REKLAMA TO POTĘGA

Dom warjatów

Tyle humoru — nieco wprawdzie subie-
nicznego, ile dostarcza życie wewnętrzne Pol-
ski — nie daje najlepiej wyreżyserowana far-
sa.

Największymi wrogami absolutyzmu i zwo-
lennikami parlamentarnych form rządów są
PPS. i socjaliści wogóle.

Dzięki energicznemu poparciu PPS-u w
1926 roku, przechodzi autokratyczna forma
rządów, dyktatura, czy jak kto tam chce to
nazwać.

Zamiast bronić do ostatka swęgo byłego
towarzysza pierwsi opuszczają tonący okręt
socjaliści — ba, niejedno pchnięcie nożem w
plecy, zawdzięczają dzisiejsi sternicy państwa
swoim pretorjanom z pod sztandaru Marksa.

Ponieważ jest bardzo źle z finansami —
budżet Prezydenta Rzeczypospolitej — jest
grubo wyższy od budżetu najbogatszego kraju
na świecie, tj. Stanów Zjednoczonych.

Jak powszechnie wiadomo najlepszym
sposobem wyrzucania pieniędzy za okno są
przedsiębiorstwa państwowe — dlatego też je
steśmy zajęci opracowaniem upaństwowienia
nowych dziedzin przemysłu.

Przekonaliśmy się dowodnie, że wszelkie
trusty i tajne monopoliki — tuczą tylko do-
brze zgraną piątą brygadę rycerzy przemysłu
— a całemu krajowi przynoszą nieobliczalne
straty — wobec czego sanację zaczynamy od
zakładania tego rodzaju instytucji.

Ponieważ stwierdziliśmy, że polska Kasa
Chorych jest najdroższą i najpodlejszą na
świecie i że siedem i pół procentowa stawka
do tejże jest nie do wytrzymania — utrzymu-
jemy status quo ante, jeżeli pominiemy mil-
czeniem wylanie kilku towarzyszy, którzy za-
nadto już porośli w pierze, bo przecież innym
trzeba też dać żyć...

Doszliliśmy do przekonania, że system po-
datkowy jest fatalny i jak wampir wysysa całe
społeczeństwo, rujnuje dobrobyt mas i jedy-
nym ratunkiem jest tu zmniejszenie podatków,
więc ...wprowadzamy nowy podatek na zło-
bek dla małoletnich robotników, ubezpiecze-
nie od starości i podwyższamy szereg podat-
ków komunalnych.

Tak znakomity znawca stosunków gospo-
darczych, jak prof. Krzyżanowski stwierdza
publicznie, że państwo nie może przetrzymać
trzymiliardowego budżetu — i dlatego propo-
nuje... przyjęcie bez zmian en bloc tego bud-
żetu w wysokości 3 miliardów.

Jeżeli p. Izaak Taubenszlag — weźmie 15
procent — sadzają go do ula za lichwę, jeżeli
Skarb Polski weźmie 24 procent, sąd pracy
przyznaje 36 procent, a inna instytucja dobro-
czynno-„społeczna" weźmie 60 — to wszystko
jest w najlepszym porządku.

Doceniamy doskonale znaczenie inicjaty-
wy prywatnej, skutkiem czego robi się wszy-
tko — aby ją zabić i wystraszyć resztki ka-
pitału, bez którego nie możemy egzystować.

Ponieważ wszelkie wysiłki uruchomienia
budownictwa przez rząd okazały się bezowoc-
ne — przystępujemy z jeszcze większym hała-
sem, do nowych „ustaw" w tym kierunku, al-
bowiem wierzymy mocno, iż jeżeli ustawa lub
Rozporządzenie p. Prezydenta każe wodzie
płynąć pod górę, to w obawie sankcji kar-
nych — musi się ona podporządkować inten-
jom władzy...

Najgorszym złem toczącym państwo jest
partyjnictwo — dlatego też na najodpowie-
dzialniejsze stanowisko w państwie powołuje
się najzawziętszych partyjników.

W poważniejszych bankach prywatnych
polskich leżą grube miliony, z którymi niewia-
domo co robić, bo przemysł stoi, weksli po-
ważniejszych niema. Niektóre banki łódzkie—
wprost duszą się od gotówki, ale warunki so-
cjalne państwa i ustawodawstwo jest takie, że
uniemożliwiają prowadzenie przedsiębiorstw
wszelką rozumną kalkulację.

Nadszedł czas, że trzeba będzie dawać

ogłoszenia zagranicą, najlepiej w Stanach Zje-
dnoczonych Ameryki: Banki Polskie wypoży-
czają kapitały na dogodnych warunkach...

Zagranicą w większych miastach są zabo-
wowe „Domy warjatów", gdzie kto chce usiąść
na kanapie — siada na ziemi, kto chce wejść
na schody — spada z nich, kto chce podnieść
ciężar, spuszcza sobie na łeb worek ze słomą.

Bardzo było dobrze zaangażować specja-
listów od tych „Domów" do poważniejszych
funkcji i dokładniejszej jeszcze sanacji i na-
szego domu....

A. S.

Leża masońska „B'nai Brith"

Ma za zadanie walkę z antysemityzmem

Żydostwo dzięki swej wyrafinowanej bez-
czelności we wszystkich krajach dochodzi do
wielkiego znaczenia, wykorzystując je wyłącz-
nie dla swoich egoistycznych celów ze szko-
dą narodów innych. Wyznając talmud, poz-
walający żydom z gojami postępować jak naj-
bezwzględniej, żydzi w całym tego słowa zna-
czeniu łupią innych ze skóry i bynajmniej nie
robią sobie z tego najmniejszych wyrzutów.
Rzecz zupełnie zrozumiała, że skutkiem takie-
go ze strony żydów postępowania, krzewi się
po całym świecie antysemityzm. Ludzie co
dzięki zdrowemu rozsądkowi widzą i rozumie-
ją perfidną robotę żydowską, nie żywią ku-
nim zbyt przyjaznych sentymentów. Do-
skonale zorganizowane światowe żydostwo i
przeciw temu postanowiło wystąpić do walki.

Wielka żydowska organizacja „B'nai
Brith" założyła ligę walki z antysemityzmem.
Liga rozporządza bardzo znacznym kapitałem
przy pomocy którego nie tylko prowadzi wal-
kę obronną, lecz także i zaczepną. W Ame-
ryce posiada ona 337 agentów w 87 miastach.
Zadaniem agentów jest przedewszystkiem śle-
dzeniem wszelkich ataków na żydostwo,
zwłaszcza ze strony prasy i teatru.

Jak donosi „Bulletin des Societes Seeres"
działalność spotkała się z powodzeniem
głównie na terenie kina, udało im się np.
wykreślić z filmu „Król królów" to wszystko,
co żydów stawia w niemiłym świetle. Agen-

ci doprowadzili także do układu, na mocy
którego każdy film, dotyczący żydów i żydo-
stwa ma być uprzednio poddany cenzurze li-
gi. Również handel książkami podlega czuj-
nej kontroli agentów. Liga energicznie zabie-
ga o to, by książki, zawierające atak przeciw-
ko żydom, były wycofane z handlu (patrz For-
da „Zyd międzynarodowy").

Dzienniki, drukujące artykuły antysemit-
kie, otrzymują ostrzeżenia, które dotychczas w
wielkości wypadków miały dla żydów pomyśl-
ny skutek. Jednakże Liga posiada także po-
zytywny program działania, który głównie
polega na tym że utrzymywani przez nią lu-
dzie wygłaszają odczyty apologetyczne wśród
różnych sfer społecznych. W samym tylko
klubie rotarystów wygłoszono 47 takich konfe-
rencji. Dalszym punktem tego programu jest
na szeroką skalę zakrojona współpraca mię-
zy żydami i nieżydami. Liga usiłuje również
zbliżyć się do rady związkowej Kościołów
chrześcijańskich w Stanach Zjednoczonych.

Liga rozrzuca swe sieci również po ca-
łej Europie. Każdy więc porządy człowiek
aryjszy, gdy usłyszy kogoś mocno i głośno
gardlującego za żydami, lub spostrzeż inne fi-
losemickie objawy, niech sobie uprzytomni po-
wyższe uwagi i niech sobie przypomni, że ży-
dy - burzuje rozporządzają grubymi kapitała-
mi którym ulegają słabsze charaktery.

Dewey o Żydach w Polsce

Ciągłe skargi i wystąpienia szkodzą Żydom

„New York Jewish Daily Bulletin" poda-
je następujący wywiad z doradcą finansowym
Rządu polskiego, p. Dewey'em:

— Żydzi amerykańscy muszą pamiętać
— mówił p. Dewey — że Rzeczpospolita Pol-
ska istnieje zaledwie 10 lat i że niepodobna
w tak krótkim stosunkowo czasie wyrównać
i zmienić wszelkie różnice poglądów, istnieją-
ce w Polsce w ciągu tak wielu lat.

W dalszym ciągu p. Dewey oświadczył
że Żydzi w Polsce, jako część miejscowej lu-
dności, oczywiście są również dotknięci obec-
nie panującą tam sytuacją ekonomiczną, zwi-
aną z tem, że przemysł i handel ulegają o-
becnie w Polsce reorganizacji w duchu nowo-
czesnych metod gospodarczych

P. Dewey wyraził przekonanie, że dro-
bni handlarze Żydzi, którzy są obecnie elimi-
nowani z przemysłu i handlu w Polsce, dzięki
reorganizacji przemysłowej otrzymają nowe
możliwości i wchłonięci zostaną przez nowy
system ekonomiczny. Trudności więc, z które-
mi drobni handlarze żydowscy walczą w Pol-
sce obecnie, są jedynie przejściowe,

P. Dewey wyraził przewidywanie, że Ży-
dzi z zachowaniem pewnego stosunku propor-
cjonalnego będą mieli możliwość pracy w
przedsiębiorstwach rządowych i miejskich. O-
becny rząd P. Prezydenta Moscickiego i P.
Marszałka Piłsudskiego — stwierdził p. De-
wey — jest daleki od antysemityzmu, acz-
kolwiek uczucia tego rodzaju istnieją we
wszystkich klasach ludności,

Osobiście — mówił — Dewey — myślę
że ciągłe skargi i wystąpienia do rządu, zwi-
ązane z tym stanem rzeczy nie mogą doprowadzić
do wzajemnego zrozumienia się. Mojem zda-
niem, lepiej i mądrzej jest oceniać sprawiedli-
wie to co się ma, niż domagać się ciągle no-
wych korzyści. Jestem przekonany, że pogląd
wyrażany wielokrotnie przez dziennikarzy ży-
dowskich w czasie zaburzeń w Palestynie, że
Polska powinna objąć mandat nad Palestyną
był wysoce ceniony przez Rząd polski i że ży-
dzi polscy więcej na oim skorzystali, niż na
wielu wystąpieniach niektórych przywódców
żydowskich.

„Weźcie się do pracy indywidualnej“

Instrukcja dla członków łóż masonskich

„Revue Internationale des Societes Secretes“ donosi, że na przeszłorocznym konwencie Wielkiej Łoży i Wielkiego Wschodu „brat“ Pouriau wygłosił wielką mowę końcową w imieniu wielkiej rady Wielkiego Wschodu Francji i posiadłości francuskich. W mowie tej Pouriau ustosunkował się w ten sposób do pogłosek o konkordacie z Francją:

„Podczas prac słyszeliście panowie wspomniałe mowy, które wykazały, że w tej chwili dążenie do urzeczywistnienia naszego ideału poddane zostało wściekłym atakom ze strony naszych wrogów. Dreszcz was przeszedł, panowie, przy okrzyku alarmu, który rozlega się znów we wszystkich dzielnicach naszego kraju. Długie oklaski, jakie towarzyszyły zakończeniu tak jasnej i tak dobrze popartej dowodami mowy naszego brata Ramadier, ujawniły głębokie wrażenie; wywarły je na waszych duszach jego rewelacje o knowaniach pewnego Kościoła oraz Papieństwa, które ustawicznie zamierza do realizacji swoich krętych planów panowania nad światem. Zanim jeszcze znaleźliście się w tej świątyni, już wiedzieliście, że to, co wśród naszych zdobyczy jest najpiękniejsze

i najowocniejsze, laicyzm, matka wolnej myśli, znajduje się w niebezpieczeństwie. Ale nie sądziliście bez wątpienia, że niebezpieczeństwo jest tak wielkie i tak groźne. Teraz dopiero wystąpiła jasność w całej pełni: w pierwszej chwili ona was oślepiła, ponieważ była zbyt bezpośrednia i zbyt rażąca. Teraz oświeca ona drogę, na którą panowie muszą wstąpić i po której musicie kroczyć zdecydowanie w zwartych szeregach i z poczuciem dyscypliny.

Uchwaliliście plan pracy, powzięliście rezolucje... Członkowie łóż muszą obecnie za brać się do pracy indywidualnej w domu: żadnego usprawiedliwienia, żadnych wyjątków! Przeciwnie, właśnie w najbardziej krnąbrnych okolicach, jak w Alzacji i Lotaryngji, a nawet w dziedzinie akcji kobiecej muszą loże wzmocnić swoją działalność. W szczególniejszy sposób muszą one dokonać oczyszczenia kadr unwersyteckich, ciągle jeszcze nabrzmiałych elementami klerykalno-faszystowskimi...“

Katolicka praca francuska zwraca uwagę, że ten krótki wyjątek z przemówienia dygnitarza masonskiego rzuca światło na pewne wydarzenia ostatnich czasów.

Dziwne historie młodej bydgoszczanki

Zapewne produkt bujnej fantazji

Do urzędu policji śledczej w Bydgoszczy zgłosiła się 21-letnia Ludwika L., zamieszkała u rodziców przy ulicy Nakielskiej, która złożyła następujące dziwne zeznanie: Dnia 5 bm, gdy wracała o godzinie 21-ej do domu, zauważyła w ulicy Nakielskiej naprzeciw szóstej służy stojący samochód przy którym jakiś osobnik coś poprawiał. Gdy przechodziła drogą obok samochodu, nagle wyskoczyło z lasu dwóch innych osobników, z których jeden chwycił ją za kark i ręce, drugi zaś przyłożył jej chusteczkę do ust, przyczem wciągnęli ją siłą do samochodu. Woń chusteczki wprowadziła ją w dziwne oszłomienie tak, iż zaledwie czuła, że samochód jechał, nie wiedziała jednak w jakim kierunku, aż wreszcie usnęła. Jak długo spała nie wie, lecz gdy się przebudziła, spostrzegła, że w samochodzie obok niej znajdowały się trzy śpiące młode kobiety, Dalej zauważyła, że samochód stał nieruchomo w jakimś lesie i bez żadnego dozoru, pró-

bowiała więc otworzyć drzwi które jednak były zamknięte. Wówczas zdobyła się na odwagę i pięścią wybiła szybę w oknie samochodu, przez które wyskoczyła, poczem biegła lasem przed siebie. Szczęściem w lesie spotkała jakiegoś pana, który na pytanie objaśnił ją, że znajduje się pod Gdynią. Pan ów odprowadził ją na dworzec w Gdyni, a ponieważ jechał akurat do Bydgoszczy, przeto wykupiła bilet i pojechała z nim razem. W Gdyni bała się zatrzymać więc nie powiadomiła tamtejszej policji o wypadku, lecz wolała to uczynić w Bydgoszczy.

Brzmi to coś, jak bajka z tysiąca jednej nocy i jakkolwiek policja nie bardzo wierzy tym zeznaniom młodej dziewczyny, która prawdopodobnie dla upozorowania swej nieobecności w domu puściła wodzę bujnej fantazji, to jednak wszczęła dochodzenia celem wyświetlenia prawdy.

Walka aż do zwycięstwa

P.P.S. zdecydowanie wypowiada się przeciw m. Prystorowi

Prasa sanacyjna ogłasza wyciąg z tajnego okólnika (Nr. 136) komisji centralnej związków zawodowych w Polsce z dnia 24 stycznia w sprawie walki z ministrem Prystorem na terenie kas chorych. Końcowy ustęp tego okólnika ma brzmieć:

„... po tego rodzaju przygotowywaniu przez małe zgromadzenia, należy zwołać zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: „gospodarka komisarzy w Kasach Chorych a robotnicy“.

Na zgromadzeniu tem stan gospodarki omówić należy jak to skreśliśmy powyżej i należy uchwalić odpowiednią rezolucję z żądaniem rozpisania wyborów i przywrócenia samorządu stosownie do stosunków miejscowych.

Rezolucję tę przesłać należy do okręgu ubezpieczeń. Równocześnie wszędzie ze zgromadzeń należy wyznaczyć delegacje do

komisarzy Kas Chorych, którym również należy przedłożyć uchwalone żądania w kierunku rozpisania wyborów.

O ile możliwości delegacje takie do komisarzy Kas Chorych należy połączyć z równoczesnymi demonstracjami ubezpieczonych i to tak, aby demonstrujący obsadzili saluteńki gmach Kasy. Rady muszą wpływać również na członków Kas Chorych, aby ci zachowywali się bardziej odpornie w razie odmawiania im świadczeń i powodowali nawet czynne zajęcia bądź to z wrogami urzędnikami, bądź z komisarzami.

W ten sam czynny sposób wobec komisarzy powinni reagować niesłusznie wydaleniu urzędnicy. Rozpoczęcie tego rodzaju czynnych wystąpień wobec komisarzy, uważamy za jedną z najważniejszych broni w tej akcji.

Na Ziemiach Polskich

Pomnik wolności i zwycięstwa w Toruniu

Wojewódzki Komitet Obchodu 10-letniej Niepodległości w Toruniu uchwalił, obok ufundowania okrętu „Pomorze“, wybudowanie w Toruniu pomnika Zwycięstwa i Wolności, który ma stanąć w roku bieżącym, tj. w 10 roku odzyskania Pomorza.

10-lecie Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej

W gmachu dyrekcji kolejowej w Gdańsku odbyła się onegdaj uroczystość odsłonięcia popiersia I-go prezesa dyrekcji w Gdańsku, inżyniera Czarnowskiego, przyczem dyrekcja kolei obchodziła 10-lecie swego istnienia na terenie Gdańska i Pomorza.

Warszawa uczy się gżeczności

Warszawski wydział opieki społecznej przystąpił do energicznej propagandy opieki nad matką i dzieckiem w stolicy. W tym celu przygotowano już około tysiąc tabliczek z odpowiednimi napisami, które zostaną powieszono w tramwajach i lokalach publicznych. Napisy te między innymi brzmią: „Gdy widzisz kobietę z dzieckiem, ustąp miejsca“. „Gdy widzisz dziecko na jezdni, przeprowadź je“.

Inicjatywa godna naśladowictwa w całej Polsce.

Nastój Wielkopolski

Korespondent toruński „Kurjera Warszawskiego“ donosi o następującym zajściu na balu.

Na odbywającym się w sali „Strzelnicy“ balu niższych pracowników pocztowych, urzędnik Kozłowski kazał orkiestrze zagrać „pierwszą brygadę“. Muzykanci spełnili jego polecenie, ale wtedy na sali zgasło nagle światło, a Kozłowskiemu ktoś ciosem pięści, uzbrojonej w kastet, złamał dolną szczękę i wybił wszystkie przednie zęby. Korzystając z ciemności i zamieszania, napastnik pozostawił niepoznany.

Szuleria w Otwocku

Do starostwa warszawskiego wpłynęło podanie zarządu klubu uzdrowskiego w Otwocku o legalizację. Klub ten, cyfry inaczey „kasyno“ zamierza urządzić pokoje do loteryjki i gry w karty. O uprawnienie do prowadzenia ruletki klub narazie nie wystąpił, zamierza jednak starać się o to później.

Równocześnie z rozpoczęciem w ten sposób atakami miejscowymi, komisja centralna Zw. zaw. rozpocznie akcję na terenie Sejmu.

Mamy nadzieję, że przy tego rodzaju wspólnym postępowaniu uda się nam usunąć Prystora i samorząd ubezpieczonych w Kasach przywrócić. Przedstawioną powyżej akcję należy rozpocząć bezzwłocznie.

Za komisję centralną Zw. zaw. w Polsce: Z. Zuławski, sekretarz, J. Kwapiński, przewodniczący.

Autentyczność tego okólnika wymaga jeszcze stwierdzenia. Dowodziłby on w każdym razie, iż walka pomiędzy PPS. a ministrem Prystorem rozgorzała na dobrze i że od jej wyniku zależeć będzie ostateczny stosunek PPS. do rządu p. Bartla.

Kutiepowa... Zagórski

Humor

REZOLUTNY MICHAŚ

Kto z was, moe dzieci powie, czemu nie mógł zajmować łowem, podczas pobytu w arce? Podnosi rękę Józio z ostatniej ławki.

— No, mów...

— Mógł się zajmować łowieniem ryb na wędkę.

— Owszem, dobrze — chwali nauczyciel — rzeczywiście mógł się zajmować łowieniem ryb.

Nato podnosi rękę Michaś, sąsiad Józia.

— A co ty powiesz? — pyta się nauczyciel.

— Moim zdaniem to Noe łapaniem ryb na wędkę mógł się zajmować bardzo krótko, bo przecież miał w arce wszystkich stworzeń po parze, a na dwie glisty to niewiele ryb można złapać...

ROZKOZNY PAWEŁEK

Mama jedzie tramwajem z Pawełkiem i po drodze daje mu różne nauki.

Pamiętaj, Pawełku bądź grzecznym na wizyciel!


Po chwili znów zapytuje:

— A pamiętasz, Pawełku powinszowanie dla cioci?

Pawełek kiwa twierdząco głową.

Minuta ciszy; nagle Pawełek coś sobie przypomniał i woła na cały głos:

— A mamusia pamiętała dać te fałszywe pięćdziesiąt groszy konduktorowi...



OSTRZEZENIE. Chęć nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie zaakcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM”. Gąsieckiego znany od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polskie naśladownictwa podobne do naszego opakowania.

Mustern“.

Sprawa generała Kutiepowa przypomina nam żywo kilka rozdziałów z nowych nienapisanych jeszcze „Tajemnic Warszawy”. Kiedyś w bliskiej przyszłości te wszystkie afery muszą być omówione jasno i otwarcie. Począwszy od zamordowania ś. p. Lindego. Następnie, kto inscenizował morderstwo ułanów polskich w Krakowie. Zamachy bombowe w cytadeli. Napaść zbrojowa w noc na mieszkanie ministra Zdziechowskiego. I t. p. i t. d. To są wszystko „sprawy sumienia polskiego”. Te sprawy zatłamsić i zadusić się nie dadzą. Musi znaleźć się taki Reytan, czy taki Zola, który wystąpi ze swoim „Oskarżam” i wypowie prawdę, nie połowiczną a stuprocentową, bezwzględną, historyczną. Nawet Prusacy, których berlińskie sądy i sędziów tak śmiało i lekko wyszydzałyśmy, wyławiają teraz jednego po drugim tych politycznych zbrodniarzy, którzy uczestniczyli w „Fehmegerichtach”, t. j. skrytochójstwach i to spełnianych na skrajnych komunistach (Róża Luxemburg, Liebknecht, Eisner). Sprawiedliwości musi się uczynić zadość. Sprawiedliwość musi przyjść do głosu. Inaczej całe życie polityczne w Polsce będzie na dalsze dziesięć lat zatrute tajemniem zbrodni i bezkarności morderców.

Zniknięcie Kutiepowa powinno nam przypomnieć zniknięcie Zagórskiego.

Depcząc gazety, które się domagają sądu, depcze się też sumienie w Polsce.

Jak długo jeszcze?

Adolf Nowaczyński.

GDZIE JEST TEN POLSKI ANTYSEMITYZM?

Żydzi z Polski nie emigrują do Palestyny

Znany pisarz francuski, A. Lichtenberger, omawiając w „Victoire” cyfry, dotyczące ludności na obszarze Polski — konkluduje:

„Emigracji żydowskiej do Palestyny prawie nie było żadnej: 394 emigrantów w r. 1928 pozostało w Palestynie, ale w tymże samym

roku powróciło do Polski 727 dawnych emigrantów żydowskich. Należy wierzyć, że ten antysemityzm w Polsce, o którym niedawno tyle nasłuchiwały się nasze uszy, jakoś wcale nie uniemożliwia życia żydom”.

84

(Wyciąć i zachować)

PONURY DOM

Dzwonek odezwał się właśnie w chwili gdy wchodził Reeder. Odebrał słuchawkę z ręką podwładnego i w kilku słowach opowiedział o śmierci Davera.

— Słuchajcie, Simpton — kontynuował rozmowę — muszę tu mieć wszystkie siły policyjne, jakie da się ściągnąć z okolicy, a nawet wolałbym żołnierzy...

— O pięć kilometrów stąd jest osada z garnizonem... Chęć przeszukać wybrzeża, a przede wszystkim te jaskinie. A teraz punkt drugi: myślę, że należałoby przed wjazdem do Siltbury ulokować niszczyciel, albo inny okręt, dla patrolowania. Jestem pewien że Flack ma motorówkę — jest kanał dostatecznie głęboki, i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, pod skałą jest pieczara... Panna Belman? Właśnie tego chcę się dowiedzieć.

Simpton odważym się informacją, że transport złota dostrzeżono w Sevenoaks, ale panu Reederowi z wielkim trudem przyszło nagiąć swe myśli do takiej bagatelki.

— Sądę, że wojsko nada się najlepiej. Większy oddział osadziłbym w pobliżu kamie niolomów. Tam jest duża jaskinia, miejsce gdzie Daver zwykł był przechowywać wozy.

Nam wrażenie, że idąc po tej nitce natraficie na swój transport Simpton! Może ten jeden wzgląd — dodał z lekką ironią — skłoni aby udzieliły mi pomocy militarnej.

Kiedy na miejscu zjawił się ambulans i zabrał nędzne zwłoki Davera, Reeder wrócił do pokoju z garstką murarzy, których ściągnął tu z Siltbury. Odrzucił kilim, przysłaniający wnękę, i wskazał palcem na kamienną w posadzkę:

— Ta płyta siedzi tu jak czop w bezce — rzekł — ale obawiam się, że od spodu podtrzymują ją rygiel albo drag.

— Zdemolować!

W przeciągu kwadransa kamienna posadzka została rozbita i usunięta. Przeczucie nie omyliło Reедера: oczom obecnych odsłoniła się wąska galeryjka schodów; wiodąca do kwadratowej małej celi, której stan wskazywał, że chyba od sześciu stuleci nie robiono porządku.

Zakurzona naga klita, wydarta podziemiom i wyniesiona na światło dzienne. W ścianie celi otwierały się niewielkie drzwiczki a za nimi ciągnął się wąski i ciasny korytarz, przez który nie byłoby łatwo przejść tegiemu mężczyźnie. Korytarz kończył się tuż przy boazerji gabinetu, w którym Reeder rozmawiał z Daverem.

Człowiek ukryty za ścianą, mógł słyszeć każde słowo rozmowy. Teraz J. G. zrozu-

miął, dlaczego Daverowi tak niezwykle zależało na tem, aby detektyw, mówiąc o małżeństwie, zniżył głos...

Szaleniec znał tajemnicę hańby rodzinnej — od tej sekundy zagrażała nieukniona śmierć.

Ale w jaki sposób Flack zdołał umknąć po dokonaniu zabójstwa? Odpowiedź nasuwała się sama przez się.

W odległych czasach Hotel Larmes musiał być miejscem kaźni, Reeder znalazł na ścianie drewnianą tabliczkę z napisem, objaśniającym, że cela należy do zamku hrabiów de Larme i służyła ongiś, jako sala tortur. Prócz tego, napis zawierał cenę wskazówkę że więzienia znajdują się bezpośrednio pod podłogą i że schodzi się do nich przez kamienny łuk. Zrobiwszy to ciekawe odkrycie, pan Reeder natychmiast zarządził oględziny podziemia.

Nie była to nastrojowa, ani specjalnie romantyczna wędrówka. Okazało się że w podziemiach więzień wychodzą tylko trzy korytarze ktoremi mógł uciec morderca, i że wszystkie trzy zbiegają z powrotem do domu jeden z nich kończył się między kuchnią a westybulem.

— Jest jeszcze inne wyjście — rzekł krótko — i my je znajdziemy

(D. c. n.)

ZYCIĘ GOSPODARCZE

Rynek maślany i jajczarski Lekie ożywienie na masło

Nareszcie po wielu tygodniach katastroficznej niżki cen i depresji rynkowej, rynek zbytu masła nieco się ożywił i rokują nadzieję pewnej zmiany na lepsze. Załamanie się dekonjunktury tłumaczą różnie, między innymi wzmoczeniem zapotrzebowaniem importerów, którzy po dłuższym wstrzymywaniu się od zakupów dla częściowej chociaż likwidacji zapasów, przystąpił obecnie do normalnego pokrywania bieżących zapotrzebowań towarami świeżym. Podobną sytuację sygnalizują prawie wszystkie rynki zbytu. Podaż masła na najważniejszych rynkach konsumpcyjnych w dalszym ciągu duża i to zarówno masła krajowego, jak i zagranicznego. Popytem cieszą się przede wszystkim gatunki lepsze, odbiorcom chodzi o jakość.

W kraju sytuacja niezmienną. Wprowadzenie ceny hurtowej zostały podwyższone o 20 groszy, to jednak nie jest to dowodem stańcowej poprawy. Masło polskie stoi przed groźnym przesileniem. Jak wyżej zaznaczono, zbyt masła polskiego uzależniony jest od jego jakości. Wprowadzenie obecnie posiada ono gwarancję, że nie jest fałszowane i że nie zawiera więcej, jak 16 procent wody, to jednak smakiem, stosunkowo dużą kwasnością, niejednolitym zabarwieniem i innymi brakami ustępuje towarowi państw konkurencyjnych, które wprowadziły pełną standardyzację.

Kryzys w mleczarstwie spowodowany trudnościami zbytu masła powiększa fakt, że mleczarstwo polskie jest prawie w całości ustawione na produkcję masła, podczas gdy wyrób innych artykułów, jak sery tuste, mleko skondensowane, mączka mleczna itp. jest bardzo znikomym i nie może przeciwstawić

się dekonjunkturze zbytu masła. Z tego powodu polskie sfery gospodarcze winny zwrócić uwagę na szkodliwość obecnego stanu rzeczy, który jest skutkiem jednostronnego nastawienia mleczarstwa. Zauważyć należy, że zanim zostanie przeprowadzona pełna standardyzacja masła musimy, uwzględniając dzisiejszy stan rzeczy, popierać zbył masła wszelkimi środkami. Udzielany obecnie zwrot cła przy wywozie masła zagranicę w wysokości 20 zł. od 100 kg. anuluje tylko w pewnej części nierówne warunki, w każdym jednak razie pozwala na łatwiejszy zbył, a także na pewnego rodzaju wymanewrowanie się z pod bezwzględnej zależności od rynku niemieckiego na korzyść rynku angielskiego.

Sytuacja nadal niekorzystna. Ceny spadają w dalszym ciągu, lecz już nie tak gwałtownie i stosunkowo nieznacznie, z czego wnioskować można o pewnej tendencji stabilizacyjnej, co potwierdzają zresztą notowania rynku francuskiego. Ciepła pogoda przyczyniła się do spóźnienia produkcji, pogłębiając dekonjunkturę.

Zapasy jaj chłodzonych i konserwowanych redukują się bardzo powoli, mimo, że hurtownicy ograniczają zakupy jaj świeżych do minimum, forsując jednocześnie jaja magazynowane. Dotyczy to zwłaszcza jaj rosyjskich, które na niektórych rykach decydują o poziomie cen.

Duże możliwości związane są z oziębieniem się pogody w ostatnich dniach, które może nawet bardzo poważnie zmienić sytuację, w każdym bądź razie pozwoli na łagodniejsze przetrwanie obecnego przesilenia.

POWAŻNA PRZESTROGA

Ziemiaństwo polskie przeciw monopolowi i układowi z Niemcami i rezerwom zbożowym.

Prezes Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich. Kazimierz ks. Lubomirski, przestrzega w „Gazecie Handlowej” przed monopolem eksportu zboża, układu z państwami organizacjami eksporterów niemieckich i wznowieniem akcji rezerw zbożowych.

„Dobrowolnie oddajemy w ręce niemieckie jako pośrednika, cały nasz eksport — wywozi ks. Lubomirski. — Niechaj zwolennicy monopolu rezerw zbożowych, oraz układów z Niemcami na dotychczasowych warunkach — uważnie przeczytają artykuł pod tytułem: „Zum Deutsch-Polnischen Roggenabkommen”, zamieszczony w „Deutsche Tageszeitung” nr. 43 z 25 stycznia br. omawiający tranzakcję, zawartą w sprawie sprzedaży 20 tys. tonn polskiego żyta. Wątpię, czy również będą zadowoleni, jak redaktor niemieckiego dziennika, który nie umie ukryć radości z powodu wyeliminowania na pewien czas polskiej konkurencji na rynkach zagranicznych.

Zatem twierdzą, że instytucja rezerw zbożowych oraz poparcie organizacji handlu eksportowego na zasadach monopolistycznych jest na ręce Niemcom i nasz eksport, jak wynika z pierwszych prób, oddaje w zależność. Nie występuje przez to ani przeciw organizowaniu się handlu zagranicznego (wewnętrznego) to uważam za najniebezpieczniejsze zadanie chwili obecnej, ani prze-

ciwko porozumieniu z Niemcami które uważam za pożądane i celowe, jednakże oparte być musi na wyraźnym podziale rynków zagranicznych, oraz umożliwić nasze bezpośrednie stosunki handlowe z importerami.

W przeddzień zasadniczych rozstrzygnięć niesłychanie ważnych dla przyszłości produkcji rolniczej — nie waham się w imieniu wszystkich reprezentowanych przezemnie średnich i większych producentów rolnych jak najkategoryczniej wystąpić przeciwko monopolistycznej organizacji handlu zbożem oraz przeciwko tworzeniu rezerw zbożowych, uważając je za niepotrzebne i bezwzględnie złe, a nie „malum necessarium” które jak niektórzy twierdzą uzasadnia tragiczną sytuację rolnictwa.

Ratunek rolnictwa leży gdzie indziej, a mianowicie w podniesieniu premii zbożowych przy równoczesnym zniesieniu kontyngentów, w nawiązaniu bezpośrednich stosunków handlowych za pośrednictwem związku Eksporterów Zbożowych z importami zagranicznymi, w wydatnej i dogodnej pomocy kredytowej dla producentów mniejszej i większej własności rolnej, w należytej ochronie celnej produkcji rodzimej w ulgach podatkowych i taryfowych, jakie należy jak najrychlej zarządzić itd. Są to środki doraźnej pomocy dla rolnictwa nieradykalne nie eksperymentalne, ale rzynajmniej pewne.

Kronika gospodarcza

Wystawa polskich produktów w Charbinie

Konsulat i delegat Polski w Charbinie opracowali plan urządzenia wystawy wzorów i próbek przemysłu polskiego w Charbinie. Wystawa ma zobrazować całokształt wytwórczości polskiej. Wystawienie eksponatów na niej pociągnie za sobą minimalne koszty, ograniczające się tylko do przestania eksponatów. Firmy zyczące sobie skorzystać z ulgowych masowych warunków transportu mogą przesłać eksponaty za pośrednictwem Polskiego Lloyd. Data otwarcia Wystawy nie jest jeszcze ustalona. Trwać ma ona dwa miesiące. Po zamknięciu wystawy eksponaty za zgodą wystawców pozostaną w muzeum handlowym.

Gdańska fabryka wagonów

Na rocznym walnym zgromadzeniu akcjonariuszy gdańskiej fabryki wagonów przyjęto bilans za ubiegły rok gospodarczy. Sprawozdane za ten rok wykazuje stratę w wysokości przeszło 98,000 guldenów.

Sowiecy a a ós rolniczy

Wszechsowiecka Akademia Rolnicza zamierza utworzyć zagranicą biura attaché rolnicze, którymi zadaniem byłoby informowanie akademii o najważniejszych przejawach zagranicznej produkcji rolniczej. Na początek zamierza się utworzyć tego rodzaju biura w Sanach Zjednoczonych A. P., w Niemczech (z działalnością rozciągającą się również na Austrię i Czechosłowację), Włochy i Japonię.

Postulaty w sprawie lasów

Postulaty właścicieli lasów. Onegdaj od było się w Warszawie zebranie ogólne zw. właścicieli lasów, na którym po przyjęciu sprawozdania rocznego i udzieleniu absolutorjum zarządowi, dokonano wyborów do władz związku. Z omawianych na zebraniu spraw zasługuje na uwagę postulat rozszerzenia rolniczego kredytu zastawowego na drewno oraz mocne podkreślenie konieczności walki ze spadkiem cen drewna; chodzi mianowicie o zarządzenia z dziedziny celnej oraz taryfowej, któreby broniły produkcję leśną od dumpingowej konkurencji rosyjskiej. Tegoż dnia po południu odbył się zjazd producentów papierówki. W obu tych działach postanowiono dążyć do syndykalizacji produkcji, co jedynie zapewnić może osiągnięcie odpowiedniej ceny za surowiec a w wyczerpującej dyskusji podkreślano spadek cen olszyny, wywołany wprowadzeniem w życie prohibicyjnego cła wywozowego.

REKLAMA TO POTĘGA

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Krwawy pasterz

Spiewaj pieśni miłosne nad płonąącym grobem ukochanej

Jeszcze w roku 1907, we włoskiej wiosce Fondi pod Neapolem, zdarzyła się straszliwa zbrodnia na tle miłosnym.

W wiosce tej żył niejaki Vincenzo Antonio di Silvestro, młody pasterz, który zakochał się na śmierć w pięknej dziewczynie, nazwiskiem Driada di Sarro.

Miłość była wzajemna. Vincenzo i Driada zaręczyli się, ale w przeddzień ślubu dziewczyna zerwała z narzeczonym bo tymczasem się oddała innemu pasterzowi, którym był Guido di Corso.

Z tą chwilą Vincenzo poprzysiął zemścić pewnej gorącej sierpniowej nocy uzbrojony się w karabin, podkradł się do stodoły, w której spała Driada, jej siostra i sze dwoje domowników.

Vincenzo wywiercił w ścianie dziurę i

przez nią zastrzelił dziewczynę. Potem podpalił stodołę i przypatrywał się pożarowi, wyśpiewując na cały głos jakąś pieśń miłosną, podczas gdy śpiący w stodole ginęli w płomieniach.

Z domu mieszkalnego, zbudzony hałasem wybiegł brat Driady i jej nowy narzeczony, ale Antonio przywitał ich strzałami, zabił na miejscu rywala, a ranił ciężko brata zamordowanej, poczem pozostawiając za sobą pięć trupów, uciekł że przez lat 23 nie można było go odnaleźć. Dopiero przypadek zetknął go z karabinierami, którzy go poznali i aresztowali. Antonio próbował uciec i w tym celu skoczył z wysokiej skały, ale złamał obie nogi i obecnie w szpitalu więziennym czeka na proces.

Kobieta czy laika?

Niezwykły trick bandytów

W niezwykle pomysłowy sposób zdołali wywinąć się z rąk policji bandyci, którzy dokonali włamania do jednego z największych londyńskich magazynów futer i uciekli z łupem, przedstawiającym bardzo wysoką wartość.

A było to tak:

Pewnej nocy, o porze bardzo spóźnionej zauważył motocyklista-policjant przy ulicy Brostowa auto, mknące w tempie przyspieszonym. Podążył zatem czempredzej za niem. Gonitwa trwała jakiś czas ulicami, pustymi niemal zupełnie o tym czasie.

Nagle z auta wyrzucono na bruk jakąś kobietę. Zaskoczony tem i zdumiony policjant zatrzymał motocykl, zeskoczył z niego i chciał

pospieszyć z pomocą — nieszczęśliwej ofierze...

Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy stwierdził, że rzekoma kobieta była doskonale zrobiona laiką woskową, przybraną w modne suknie...

Zanim jednak policjant się w tem zorientował i zanim ruszył w dalszy pościg — auto zniknęło już dawno...

Nazajutrz dopiero przekonał się, że właśnie przy ulicy Brostona dokonano włamania do magazynu futer, wyrządzając bardzo wielką szkodę

Policja londyńska wyteżyła wszystkie siły, aby schwytać pomysłowych rzezimieszków.

Sprzedat żonę

Za 30 tysięcy lirów

Opinia publiczna w dawnej stolicy królestwa włoskiego, Turynie mieście sławnem z fabrykacji Vermouth'u i z najpiękniejszych we Włoszech kobiet, z zaciekawieniem oczekuje procesu, który ma za podłoże następującą dziwną historję.

Jedna z najpiękniejszych panien w Turynie, Marietta, odrzuciła wszystkich bogatych konkurentów, a wyszła z miłości za pewnego nicponia. Po ślubie zaczęła się nędza, powiększona jeszcze przez to, że przyszło na świat dziecko, a zarówno małżonek, jak małżonka, nie myśleli o pracy.

Zaczęły się więc kwasy, mąż spochmurniał, ale pewnego dnia powrócił do domu promieniejący i przyprowadził swego nowego przyjaciela, pewnego bardzo bogatego adwokata.

Gość odrazu zachwycił się Mariettą, zaczął bywać coraz częściej, nawet pod nieobecność męża i niedwuznacznie dawał Mariecie do zrozumienia, że bez niej żyć nie może.

Marietta, choć jej to pochlebiało, uważała za swój obowiązek zawiadomić o wszystkim męża.

Ale zamiast wściekłości, mąż rozpromie-

nił się jeszcze bardziej, a zaraz następnego wieczora podpisany został przez Mariettę, męża i adwokata ostemplowany kontrakt mocą którego, za cenę 30 tysięcy lirów młody adwokat obejmował Mariettę na niepodzielną własność.

Bezpośrednio po tem adwokat i Marietta opuścili uszczęśliwionego małżonka, przez kilka lat objeżdżali całą Europę, północną Afrykę i Azję. Polowali przytem, a podczas jednego z polowań na tygrysy w Indiach zdarzyło się, że śmiertelnie postrzelony zwierz ostatkiem sił uderzył łapą w twarz Marietty

Powróciła więc do Turynu zeszpecona, lecz tam miejsce jej już zajęła inna. Wróciła więc do prawowitego swego małżonka, ale ten powołując się na zawarty przed laty kontrakt, nie chciał jej przyjąć z powrotem.

Opuszczonej zatem nie pozostało nic innego, jak powrócić do rodziców i upomnieć się u adwokata o pozostawione w jego domu suknie i klejnoty.

Adwokat jednak odmówił wydania rzeczy, co ostatecznie skłoniło wykojejoną kobietę do oskarżenia przed policją zarówno swego męża jak adwokata, a policja skierowała sprawę do sądu karnego.

Jabłko jako list miłosny

Osobliwy pomysł eksportera owoców

Ludzie nieśmiali, pragnący wejść w związek małżeński, posługują się zwykle formą — anonu matrymonjalnego... Nie chciał tą szablonową drogą pójść, kanadyjski eksporter owoców, mister Williams, zamieszkały w Quebec. Postanowił on żonę zdobyć sobie w Anglii, a użył w tym celu oryginalnego sposobu...

Wysłał on niedawno do Londynu znaczny transport jabłek. Wśród nich znajdowało się pięć skrzynek, zawierających przepiękne i specjalnie wybrane owoce. Rozesłane one zostały pięciu młodym damom, których adresy podał Williamsowi pewien znajomy, mieszkający w Londynie. Jedną z tych skrzynek dostała się do rąk miss Ellen Hugh, córki inżyniera w Londynie. Ucieszyła się ona wspaniałymi jabłkami, nie mogła sobie tylko wytłumaczyć, kto był ich anonimowym ofiarodawcą. Gdy jednak przyglądała się pięknym owocom, spostrzegła, iż jeden z nich upatrzony jest następującym napisem: „Samotny kawaler z Quebec prosi panią o przyjęcie tego drobnego daru J. Williams". Te słowa zostały sfotografowane na delikatnej skórce jabłka.

Panna Hugh prezent przyjęła i posłała nieznanemu wielbicielowi podziękowanie listowne do Quebec. Williams tymczasem prosił swego znajomego o fotografię owej panny i dotyczące o niej informacje. Zadowolony z nich, przyjechał do Londynu i zapoznał się z miss Hugh. Oboje podobali się sobie bardzo, a ponieważ eksporter musiał niebawem wrócić do Quebec — odbył się w Londynie rychło ślub...

W ten sposób jabłko stało się pośrednikiem miłosnym, odegrało rolę „billet d'amour"...

Czytelnicy są jednak zapewne ciekawi, co stało się z resztą skrzynek... Otóż jedna z nich nie doszła do adresatki — druga została odesłana — dwie dalsze zostały wprawdzie przyjęte, lecz ich odbiorczynie nie pospieszyły się tak z odpowiedzią, jak miss Hugh...

KANDYDAT NA BOHATERA

— No, Piotrusiu, kim ty chciałbyś zostać, jak dorosisz?

— Pułkownikiem albo generałem

— Jak wybuchnie wojna możesz być zabity.

— A kto mnie może zabić?

— Oczywiście, nieprzyjaciel

— To ja wolę być nieprzyjacielem.

DIAGNOZA.

— Panie doktorze, tak bardzo cierpię na tę nogę...

— Może pani źle stąpiła, zrobiła jakiś fałszywy krok?

— Panie doktorze, przecież to nie ma nic wspólnego z nogą!

Miejscowy fotograf Uswiatow
Od 4-11 do 10-11 1930 r. 6509

Dla dorosłych.

PANIENKA
Z **OBJEKTYWEM**
W roli głównej BEBE DANIELS

Dla młodzieży

WROBELKI
(W Trzęsawisku życia)

Dramat w 9 aktach podług powieści
Winnifred Dunn „Human Sparrows”
W roli głównej MARY PICKFORD

Seanse BEZPŁATNE dla młodzieży szkół pow.
filmu „Serce Azji” o godzinie 11-ej i 13-ej

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota 8 lutego — Jana.

TEATRY

Teatr Miejski — Dzielny Wojak Szwejk.
Teatr Kameralny — Kochanek pani Vidal.
Teatr Popularny — Intyga i Miłość.

WIDOWISKA

Bajka — Miłość księcia Sergjusza.
Casino — Kobieta z bruku.
Palace — Anny szuka męża.
Czary — Niebezpieczny szlak.
Wodewil — Kulisy mody.
Odeon — Kulisy mody.
Grand-Kino — Marsz weselny.
Luna — Sen o miłości.
Mimoza — Ulica grzechu.
Resursa — Zapomniane twarze.
Splendind — Iza Kremer, Colleen Moore.
Zachęta — Sodoma: Gomora.
Corso — Indyjska krew.
Capitol — Kobieta z bruku.

— 000 —

Wiadomości bieżące

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
L. Pawłowski (Piotrkowska 307), E. Ham-
burga (Główna 50), B. Głuchowski Naruto-
wicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika i S-ka
(Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 12),
A. Rotasza (Plac Kościelny 10). (w)

Liga Narodów w szkołach

W związku z przypadającą rocznicą 10-
lecia istnienia Ligi Narodów, Kuratorium
Okręgu Szkolnego Łódzkiego, na skutek za-
rządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego, rozesłało okólnik
do wszystkich dyrekcji szkół średnich i semi-
narjów nauczycielskich, zalecający zorganizo-
wanie w ciągu przyszłego tygodnia odczytów
i pogadanek dla młodzieży szkół średnich i
seminarjów nauczycielskich, na temat istnie-
nia i działalności Ligi Narodów w ciągu
10 lat. (w)

Bal Dowborezyków

Dzisiaj, w sobotę o godz. 10-tej wiecz.
w sali Polskich Kupców i Przemysłowców
Chrześcijan Piotrkowska 113 Dowborezycy u-
rządzają swój doroczny bal. Dobry punkt,
przemiana sala i dobrany zespół muzyczny prze-
powiadają powodzenie i duży napływ publicz-
ności, jakkolwiek wyłącznie za zaproszeniami.
Bufet obficie zaopatrzone.

Ofiara Nr. 19

Na Czerwony Krzyż zł. 3, jako kara od
p. K. Krysiaka.

Kronika policyjna

Eksplozja aparatu do lutowania

W dniu wczorajszym w godzinach przed-
południowych miał miejsce wybuch w fabry-
ce należącej do firmy „Elektrobudowa”. Z
niewiadomych i nieustalonych dotąd przy-
czyną eksplozji był aparat do lutowania.

Skutkiem eksplozji zatrudniony przy a-
paracie robotnik Stanisław Krakowski zamiesz-
kały przy ulicy Przejazd 55 został poważnie
oparzony. Zawezwane pogotowie po udziale
niemu na pierwszej pomocy przewiezło go w
stanie poważnym do szpitala „Betleem” przy
ulicy Paderewskiego. (p)

Obywatele strzeżcie się

Epidemiczne kradzieże w śródmieściu

Nocy wczorajszej do magazynu swetrów
Szmula Bamgartena przy ulicy Piłsudskiego
19. zakradli się złodzieje, którzy po wyważe-
niu drzwi dostali się do wnętrza, skąd skradli
maszynę do wyrobu swetrów, głowicę do
tejże maszyny oraz kilkadziesiąt sztuk niewy-
kończonych swetrów, ogólnej wartości ponad
2000 złotych.

Tejże nocy z mieszkania Izraela Rozen-
berga przy ulicy Lipowej 31, za pomocą o-
tworzenia drzwi wytrychem nieznanymi sprawcy
dokonali kradzieży srebrnych lichtarzy, kilku
srebrnych kielichów i innej drobnej zastawy
stołowej, ogólnej wartości ponad 500 złotych
Sprawców poszukuje policja.

W dniu wczorajszym z balkonu domu

przy ulicy Aleja 1-go Maja 50, nieznanymi
sprawcy skradli wietrzące się tam futro kara-
kułowe damskie wartości 2000 złotych, nale-
żące do lekowicza Nuchema zamieszkałego
w tymże domu.

Do mieszkania Wajnberga Besalela, za-
mieszkałego przy ulicy Zeromskiego 3, w
dniu wczorajszym w czasie jego nieobecności
jacyś niewykryci dotychczas sprawcy dostali
się za pomocą otworzenia drzwi wytrychem
i skradli kilkadziesiąt sztuk bielizny i garde-
roby ogólnej wartości ponad 3000 złotych.

W obu wypadkach policja powiadomiona
o kradzieży prowadzi dochodzenie celem u-
jęcia sprawców. (w)

Za przesyłki do Rosji sowieckiej

Wyznaczono nową taryfę

Dyrekcja Poczta w Łodzi otrzymała
okólnik Ministerstwa Poczty i Telegrafów, w
którym wyjaśniono, że na skutek zmiany trasy
przesyłek pocztowych do ZSRR., wynikłej ze
względu na konieczność nadawania tych
wszystkich przesyłek za pośrednictwem Łotwy,
podniesione zostają opłaty od tych przesyłek
i od dnia 6 bm. pobierane będą w następu-
jącej wysokości: za 1 kg. przesyłek do Rosji
Europejskiej opłata wynosić będzie zł. 2,90,

za paczki do 5 kg. zł. 3,70, 10 kilogramowe
6,90 zł. Za przesyłki do miejscowości w
Rosji Azjatyckiej wagi do 1 kg. — opłata
wynosi zł. 4,90, wagi do 5 kg. — 5,70 zło-
tych.

Zaznaczyć należy, że dla przesyłania do
Rosji sowieckiej paczek wagi ponad 5 kg. wy-
magane jest specjalne zezwolenie konsulatów
sowieckich w Polsce. (w)

Upiór Łodzi

Tajemniczy opryszek napada na dziewczyny wiejskie

Jak już donosiliśmy przed dwoma tygo-
dniami pojawił się w okolicy ulicy Dąbrow-
skiej tajemniczy osobnik, który po zalotach
wciągał swe ofiary w pole i dokonywał na
nich gwałtu. Gdy policja powiadomiona o
wystąpieniach roztoczyła doзор nad tą okoli-
cą, rzezimieszek przerzucił swe operacje w
stronę Karolewa, gdzie w lasku Mani doko-
nał gwałtu na dziewczynie wiejskiej ze wsi
Srebrna. Obecnie znów po kilku dniach spo-
koju tajemniczy osobnik dał znak życia o so-

bie i w dniu wczorajszym, na przechodzącą
ze wsi Mileszki gminy Nowosolna, wieśniaczkę
Helene R. napadł znieścacka i dokonał
gwałtu.

Z rysopisu podanego przez poszkodowa-
ną wynika, że jest to ten sam osobnik, który
występował przy ul. Dąbrowskiej i na Karole-
wie.

Charakterystyczną jest rzeczą, że opry-
szek specjalny pociąg czuje do dziewczyn
wiejskich. (w)

Podatek od lokali

Kto obowiązany jest płacić

Najwyższy Trybunał Administracyjny roz-
patrując sprzeciw przeciw wymiarowi podat-
ku od lokali, orzekł, że przez osoby „zajmu-
jące lokal”, które obowiązane są do zapłaty
podatku od lokali, należy rozumieć, nie tylko
lokatorów tj. osoby, które zajmują lokal z ty-
tułu najmu, lecz wogóle osoby, które zajmują
lokal z jakichkolwiek bądź tytułów (subloka-
torzy, krewni.

Postanowienie § 1 rozporządzenia Ministra
Skarbu z dnia 29/XII. 1926 r. nie jest sprzecz-
ne z postanowieniami ustawy z dnia 2 sierp-
nia 1926 r., ponieważ posiadacz lokali zajmo-
wanych czasowo (hotelów, pensjonatów, po-
koiów umeblowanych itp.) są osobami, zajmu-
jącymi lokal, w rozumieniu art. 1 wymienio-
nej ustawy, wobec czego obowiązani są do
uiszczenia podatku od lokali. (w)

Helenów MENAZERJA 150 zwierząt

chcąc udostępnić najszerszym warstwom zwiedzenie menażerji została
cena niższa. Wejście 50 i 30 gr.

Laniucha wywieziony z Łodzi

Morderca śp. małżonków Tyszerów i ich służącej, Stanisław Laniucha, który jak wiadomo został skazany przez Sąd Okręgowy w Łodzi na karę śmierci, a wyrokiem Sądu Apelacyjnego na dożywotnie więzienie, dotychczas odbywał karę w więzieniu przy ulicy Kopernika 29 w Łodzi, skąd przed kilku dniami przetransportowano go do więzienia Św. Krzyskiego, gdzie odbywać będzie dożywotnią karę. (w)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 4 po południu „Dzielny wojak Szwejk“.

Dziś w sobotę o godz. 8.30 wieczorem „Rzeź“ Gordina.

Jutro w niedzielę o godz. 12 w południe ciesząca się niebywałym powodzeniem wielka rewja dziecinna K. Tatarkiewiczza i Białostockiego „Czerwony kapturek“.

Jutro w niedzielę o godzinie 8.30 wieczorem „Cjankali“ po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY

Traugutta Nr. 1.

Dziś, sobota o godzinie 8.30 wieczorem i dni następnych ciesząca się niesłabnącym powodzeniem świetną komedja Verneuil'a „Kochanek pani Vidal“.

Dziś w sobotę o godz. 4.30 po południu po cenach znizowanych oraz w niedzielę o godz. 4.30 po południu „Kochanek pani Vidal“.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś, sobota dwa razy, niedziela dwa razy oraz dni następne wielka pięcioaktowa tragedia Fr. Schillera „Intryga i miłość“.

Jutro, niedziela o godzinie 12 w południe przepiękne przedstawienie „Kopciuszek“, który przez długi czas stanowił prawdziwe atrakcje dla naszych milusińskich.

TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.

Dziś, sobota i jutro niedziela dwa razy szampańska farsa Hoopwoda „Nasza nonusia“.

—00s—

Prawo i sąd

Skandal w hotelu „Savoy“

Na rozkaz kierownika hotelu

nie wpuszczono do pokoju lokatorki

W dniu wczorajszym sąd Grodzki rozpatrywał sprawę przeciwko kierownikowi hotelu „Savoy“ Ryszardowi Milkemu oskarżonemu o samowolę.

Szczegóły tej niezwykle charakterystycznej sprawy przedstawiają się następująco:

W dniu 23 listopada 1929 lokatorzy VI piętra hotelu Savoy zostali zaalarmowani krzykiem kobiecym który podniosła lokatorka VI piętra p.J. która znalazła się na kurytarzu tylko w lekkim szlafrocisku kąpielowym i pantofelach.

Okazało się iż p. J. żona wysokiego urzędnika poszła do kąpeli, którą uprzednio zamówiła.

Po wyjściu z kabiny kąpielowej chciała wejść do swego pokoju, lecz drzwi były zamknięte z polecenia dyr. Lokatorzy tłumnie wylegli na kurytarz, co doprowadziło p. J. która jak zaznaczyliśmy była tylko w szlaf-

roczku i pantoflach do spazmów, a następnie do zemdlenia.

Po upływie dwóch godzin które p. J. spędziła na kurytarzu przyszedł małżonek jej, lecz i ta interwencja nie wystarczyła na otwarcie drzwi i dopiero wezwana policja i żandarmerja skłoniła p. Milkego do wydania polecenia otwarcia drzwi pokoju p. J.

W dniu wczorajszym Milke i Chojnacki stanęli przed sądem Grodzkim. Obaj oskarżeni do winy się przyznali, oświadczając że powodem zajścia całego było niezapłacenie od dłuższego czasu przez p. J. należności za najem pokoju.

Sąd po rozpatrzeniu dokładnem sprawy i zbadaniu świadków tego zajścia skazał Ryszarda Milkego na 200 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu zaś Chojnackiego uniewinnił ponieważ działał on z polecenia swej władzy przełożonej.

Sprawcy morderstwa przy ul. Szopena

Skazani na karę więzienia od 5 do 6 lat

Dnia 28 lipca 1929 r. w godzinach rannych ul. Szopena przechodził Jan Trojanowicz w towarzystwie swej nieszlubnej żony Genowefy Pilczyńskiej. W pewnej chwili Trojanowicz wszedł do domu pod nr. 4, chcąc się dostać do sklepu tylnym wejściem, aby kupić papierosy.

Gdy znalazł się wbramie dobiegł do niego niejaki Leon Podębski z okrzykiem „Chłopcy tu jest obcy“...

Tak samo Podębski jak i nowoprzybyli każdy z nich uzbrojony w różne narzędzia jak to: widły, nóż i siekiery poczęli bić Trojanowicza, zadając mu ciężkie ciosy, wskutek czego Trojanowicz zmarł.

W dniu wczorajszym sprawa powyższa znalazła się na wokandzie sądu Okręgowego

go w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, oskarżał prokurator Kowalski

Na ławie oskarżonych zasiadli 45-letni Franciszek Maciński, 38-letni Leon Borowski, 52-letni Leon Podębski, 52-letni Hieronim Brunkiewicz, 20-letni Roman Brunkiewicz i 21-letni Albert Brzozowski.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu stron wydał wyrok, mocą którego zostali skazani: Roman Brunkiewicz na 6 lat ciężkiego więzienia, Franciszek Maciński, Leon Podębski, Hieronim Brunkiewicz i Albert Brzozowski po 5 lat ciężkiego więzienia każdy, wszyscy z pozbawieniem praw. Leon Brzozowski z braku dowodów winy został uniewinniony.

Komornik sądowy na ławie oskarżonych

Za podpalenie własnego domu

W nocy z dnia 3 na 4 lipca 1929 roku w Brzezinach w wozowni domu, należącego do Wacława Waltera, tamtejszego komornika sądowego wybuchł pożar. Ogień spostrzegł jeden z lokatorów domu i wszczął alarm. Na krzyk zbiegli się wszyscy sąsiedzi, którzy po kilkunastominutowej akcji ratunkowej pożar ugasił. Po przybyciu na miejsce pożaru policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że ogień powstał wskutek podpalenia, a mianowicie znaleziono drzewo oblane benzyną. Na podstawie wyników dochodzenia Wacław Walter został aresztowany, jako podejrzany o podpalenie.

Sprawa ta w dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie sądu Okręgowego w

Łodzi pod przewodnictwem sędziego Arnolda, oskarżał prokurator Suski, obronę wnosili adw. Kobyliński.

Na rozprawę wezwano 52 świadków.

Oskarżony Walter do winy się nie przyznał.

Zbadani świadkowie zgodnie z aktem oskarżenia, twierdzą, że Walter przed wybuchem jeszcze pożaru mówił, że dom jest stary i trzeba będzie go rozwalić i wystawić nowy. W dniu wczorajszym sąd zbadał kilkunastu świadków. I na tem posiedzenie zostało zakończone. Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym.

RZECZ RADJO

SOBOTA 8. II 30.

- 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15 „Skrzynka pocztowa“ - dr. Marjan Stępowski.
- 17.45 Transmisja z Wilna. Słuchowisko dla dzieci p. t. „Prawdziwa Wojna“.
- 19.10 Centralne T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków. Giełda rolnicza.
- 19.25 Płyty gramofonowe
- 20.15 Recital fortepianowy L. Szentgyorgyi.
- 21.15 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja.
- 23.00 Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“

Urzędowa giełda warszawska

WALUTY i DEWIZY.

Dolar Stan.	Zjedn. 886 (sprzed. 8,88 kup. 8,84)
Londyn	43,38 (sprzedaż 43,49 kupno 43,27)
N. Jork	8,90 (sprzedaż 8,92 kupno 8,88)
Paryż	34,97 (sprzedaż 35,06 kupno 34,88)
Praga	26,38 (sprzedaż 26,44 kupno 26,32)
Szwajcaria	172,15 (sprzed. 172,58 kup. 171,72)
Włochy	46,49 (sprzedaż 46,81 kupno 46,57)
Tallin	237,55 (sprzed. 238,12 kup. 236,85)

Obroty mniejsze. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,86 1/2 Rubel złoto v 4,61. Gram czystego złota 5,9244

DYREKCJA

Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

Na zasadzie § 82 Ustawy niniejszem zawiadamiam, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty sprzedane będą przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni Notariusze w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Grodzkich; w Łodzi-Zachód, w Łasku oraz przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne zostały dołączone do odnośnych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T.w. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówzinie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez ponownego wręczania osobnych zawiadomień.

Nr. rep. hip.	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach.		Suma nieumorozowanej pożyczki.		Licytacja rozpoczęła się od sumy	Wadium (kaucja)		Notariusz, który dopełni licytacji.	Licytacja odbędzie się o godz. 10, szana dnia.
		Zł.	gr.	Zł.	gr.		Złote	Zł.		
	w BAŁUTACH Nowych									
16430	Aleksandrowskiej	4208	50	28408	41	46125	4612	50	Piaszczyński Władysław	2 czerwca 1930 r.
16150	Zgierskiej	880	80	5635	49	9150	915	—	"	2 " "
16366	Pieprzowskiej	1980	—	18000	—	27000	2700	—	Zarski Seweryn	3 " "
16ab	Zgierskiej	902	11	5404	52	8775	877	50	"	3 " "
	w RADOGOSZCZU									
103720	Zgierskiej	3848	—	29694	—	45000	4500	—	Kokczyński Feliks	4 " "
	w PABJANICACH.									
621	Konstantynowskiej	669	59	4388	29	7125	712	50	Rakowiecki Bronisław	12 " "
657	Kilińskiego	506	26	3926	36	6375	637	50	"	12 " "
629	Warszawskiej	3728	95	29725	21	45375	4537	50	"	13 " "
	w ZGIERZU.									
213	Zegrzańskiej	992	96	8591	81	13950	1395	—	Jeżewski Władysław	14 " "
	w KONSTANTYNOWIE.									
51	Zgierskiej	2029	68	14111	05	21525	2152	50	"	17 " "

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WYKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Posady i prace

Potrzebny chłopiec na posyłki, Zgłaszać się od 8-9 rano w adm. Rozwoju —1

grodnik z Pomorza z 7-letnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia do Rozwoju pod „Pomorze” 198-3

Różne.

PIĘSIĄCE chorych na kałtar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres. Liszki, — apteka.

Przyjmę solidnych panów lub panie na mieszkanie Zeromskiego 41 prawa oficyna 4 p. m. 23a 194-2

SKLEP

Kazimierz Zielenko AL. KOŚCIUSZKI 37 poleca: pończochy jedwabne, fildeos, skarpetki męskie, pończochy, dziesienne reformy, rękawiczki, welniane swetry i pończochy. Ceny bardzo przystępne oraz przyjmuje pończochy do reparaacji.

Potrzebny CHŁOPIEC

do praktyki rzeczniczej Zgłaszać się w administracji

PLAC w Głównie

około 3 mórg tuż przy stacji bardzo tanio do sprzedania

Oferty sub „Stefan” w administracji „Rozwoju” -5

Do sprzedania

Motocykl

firmy Charley Davison 2 cylindrowy z koszykiem KOLUSZKI, sklep, Potulski, 196-3

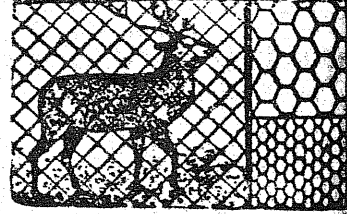
Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11 Telefon 137-43 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 po poł.

Instytucja Wojskowa

wydająca 40-50 obiadów i kolacji dziennie, poszukuje ucziwej gospodyni-ku charki. Warunki i praca od godz. 8-ej do 6-ej po poł. Oferty proszę składać do administracji niniejszego pisma Sub „K. S.” 188-2

Na raty! Taniol! Najdłuższe terminy! Manufaktura, galanteria, obuwie, białe towary, firanki, kołdy, bieżną mięsą, damską poleca „KREDYT” Nawrot 15 Uwaga! 1-sze piętro.



DRUCIANE Parkany Plecionki Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczańska 151 telef. 128-97.

KAROL FOLKIEFSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, I p

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p. Projekty budowl., nadzór techniczny, żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanal.

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetry lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Huczni T. Czajewskiego.

Redaktor. odp. J. Grzegorzewska